

Wanda Wyszacka-Aleksandrow (1920–2009)

Studia, które rozpoczęła podczas okupacji na wydziale lekarskim Tajnego Uniwersytetu Warszawskiego, zostały przerwane aresztowaniem i zesłaniem do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Dyplom lekarza otrzymała w 1947 r., stopień doktora medycyny w 1950 r., docenta w 1955 r., tytuł profesora nadzwyczajnego – w 1969 r., profesora zwyczajnego – w 1979 r.

Profesor Wanda Wyszacka-Aleksandrow rozpoczęła pracę w byłej II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie w 1951 r. jako asystent, a następnie starszy asystent i docent. W Klinice pracowała do 1964 r., kiedy to – wraz z prof. Dymitrem Aleksandrowem i kilkoma innymi osobami – przeszła do 2. Centralnego Szpitala Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie.

Piszący te słowa rozpoczęli pracę jako młodzi lekarze na początku lat 50. ubiegłego wieku. Bardzo wysoko ceniliśmy niepospolite zdolności Wandy Wyszackiej-Aleksandrow. Była ona znakomitym klinicystą i świetnym dydaktykiem. Często uczestniczyliśmy w jej obchodach lekarskich, podczas których uderzała jej niezwykła logika i umiejętność stawiania trafnego rozpoznania. Wraz z mężem, prof. Dymitrem Aleksandrowem, była jednym z pionierów nowoczesnej elektrokardiologii w Polsce. Regularnie prowadziła tzw. kominki elektrokardiograficzne, w których uczestniczyli młodzi lekarze zdobywający wiedzę i praktyczne umiejętności w tej dziedzinie. Także prowadzone przez nią seminaria były zawsze ciekawe i oparte na głębokiej wiedzy. Jej wybitna osobowość oraz talent dydaktyczny i kliniczny sprawiły, że cieszyła się wielkim autorytetem w całym zespole Kliniki, a także w środowisku polskich kardiologów. Dla nas, młodych lekarzy z niewielkim doświadczeniem, bardzo pomocna w codziennej pracy była świadomość, że zawsze mogliśmy się zwrócić do niej o radę i pomoc.

Duże znaczenie miało opracowanie – wraz z prof. Aleksandrowem – podstawowych podręczników z zakresu kardiologii. Szczególnym wydarzeniem było ukazanie się w 1954 r. książki pt. *Postępowanie w nagłych przypadkach internistycznych*. Maszynopis tego opracowania, jeszcze przed ukazaniem się drukiem, był wyłożony w pokoju lekarza dyżurnego i stanowił nieocenioną pomoc w pełnieniu trudnych niekiedy dyżurów, zwłaszcza ostrych. Towarzyszyła mu prośba autorów o uwagi i uzupełnienia wynikające z własnego doświadczenia lekarzy Kliniki. Wspomniana publikacja zdobyła duże uznanie wśród ogółu lekarzy i doczekała się wielu wydań. Profesor Wyszacka-Aleksandrow była również współautorem podręcznika *Rozpoznawanie chorób serca*, który ukazał się w 1957 r. i także doczekał się kolejnych wydań. Na uwagę zasługuje także monografia poświęcona nerwicy serca.

Zespół II Kliniki z wielkim smutkiem przyjął decyzję Wandy i Dymitra Aleksandrowów o przejściu do pracy w Wojskowej Akademii Medycznej. Mieliśmy świadomość, że był to ważny okres w naszym życiu, kiedy te dwie wielkie osobowości nauczyły nas szanować i cenić prawdziwe wartości, nie tylko w pracy lekarskiej, ale i poza nią. Świadczy o tym fakt, że przez wszystkie lata po ich odejściu utrzymywaliśmy bliski kontakt i do tradycji należały regularne spotkania w ich domu z okazji Nowego Roku i innych świąt.

W 1964 r. prof. Dymitr Aleksandrow został kierownikiem Instytutu Chorób Wewnętrznych w nowo uruchomionym Centrum Kształcenia Podyplomowego Wojskowej Akademii Medycznej. Wanda Wyszacka-Aleksandrow objęła kierownictwo I Kliniki Chorób Wewnętrznych tego Instytutu. Oznaczało to zapewne zupełnie nowy okres w jej życiu zawodowym. Znalazła się w nowym, obcym środowisku, z nieznanymi w większości asystentami o bardzo różnym wykształceniu.

Za największy sukces prof. Wyszackiej-Aleksandrow w tym początkowym okresie funkcjonowania I Kliniki można uznać zaszczepienie asystentom dobrych obyczajów przy postępowaniu z chorymi i chęci pogłębiania wiedzy oraz umiejętności. To zasługa jej wybitnej osobowości – wszechstronnie wykształcona, z dużym doświadczeniem życiowym, logicznie postępująca i wymagająca tego od swych asystentów, była przy tym przyjazna i opiekuńcza w stosunku do swego personelu, zarówno lekarskiego, jak i pielęgniarskiego.

Jednym z głównych celów, jaki sobie postawiła, było zapewnienie właściwej pomocy chorym w stanie zagrożenia życia. W rok po objęciu kierownictwa Kliniki zorganizowała w niej Ośrodek Intensywnej Opieki Internistycznej (internistycznej, a nie tylko kardiologicznej, gdyż we wczesnych latach 60. nie było jeszcze administracyjnego podziału na podspecjalności).

W założeniu przyjmowano do tego ośrodka wszystkich chorych z klinik Instytutu Medycyny Wewnętrznej lub izby przyjęć znajdujących się w stanie zagrożenia życia w przebiegu schorzeń narządów wewnętrznych. Ponieważ był to przez wiele lat jedyny ośrodek intensywnej opieki na terenie szpitala, leczono w nim również chorych w stanie zagrożenia życia przenoszonych z Kliniki Neurologii, Neurochirurgii, a nawet Ginekologii i Położnictwa. Ponieważ do Ośrodka trafiało

wielu chorych z ostrym zatruciem, rozpoczęto leczenie dializą – początkowo otrzewnową, później hemodializą. Profesor Wanda Wyszacka-Aleksandrow każdego chorego badała osobiście i podejmowała decyzję o sposobie leczenia. Nieraz zdarzało się, że informowana przez lekarza dyżurnego o ciężkim stanie chorego przyjeżdżała w godzinach wieczornych lub w dni świąteczne i spędzała wiele godzin przy jego łóżku. Podsumowanie tego pierwszego, „heroicznego” okresu opublikowano w 1967 r. (Aleksandrow D, Aleksandrow W, Dyduszyński A. Ośrodek Intensywnej Opieki Internistycznej. *Pol Tyg Lek* 1967; 22: 1017).

W 1967 r. rozpoczęto w Klinice prowadzonej przez Wandę Wyszacką-Aleksandrow rutynowe stosowanie stymulacji endokawitarnej, a niewiele później zaczęto wszczepiać układy do stałej stymulacji. Podsumowaniem doświadczeń w dziedzinie intensywnej opieki było wydanie w 1972 r. podręcznika *Intensywna terapia internistyczna* pod redakcją D. Aleksandrowa i W. Wyszackiej-Aleksandrow. Wanda Wyszacka-Aleksandrow była autorką lub współautorką siedmiu spośród czternastu rozdziałów tego podręcznika, w którym przedstawiono ówczesne zasady leczenia chorych w stanie zagrożenia życia z różnych przyczyn, podając równocześnie własne wyniki w tej dziedzinie. W swych publikacjach – a było ich ponad 100 – bezwzględnie przestrzegała logicznego powiązania tekstu z uzyskanymi wynikami badań. Tego samego wymagała od swoich asystentów. Była surowym korektorem treści i formy publikacji pochodzących z jej Kliniki.

Miała wybitny talent dydaktyczny. Swych asystentów uczyła codziennie przy łóżku chorego. Była organizatorką kursów dokształcających dla lekarzy przed egzaminem z dziedziny chorób wewnętrznych oraz kardiologii i osobiście wygłaszała wykłady na tych kursach.

Była promotorem kilkunastu przewodów doktorskich i pod jej kierunkiem pięciu asystentów uzyskało stopień doktora habilitowanego. Dwóch z nich uzyskało tytuł profesora.

W latach 1980–1986 była przewodniczącą Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego i członkiem Zarządu Głównego PTK. Odbywające się każdego miesiąca zebrania naukowe Oddziału Warszawskiego pod jej przewodnictwem charakteryzowały się dobrze wybranym tematem wykładów, do których wygłoszenia potrafiła zachęcić najlepszych specjalistów.

Po przejściu na emeryturę jako kierownik Kliniki jeszcze przez kilka lat przyjmowała w przyklinicznym gabinecie chorych po leczeniu inwazyjnym lub zabiegach kardiologicznych.

W wolnych od pracy chwilach wypoczywała, słuchając muzyki klasycznej, czytając książki o starożytnej Grecji i Rzymie oraz poezje Miłosza. Urlopy zimowe spędzała na turystycznych szlakach narciarskich, a letnie na spływach kajakowych.

Pomimo ciężkich chorób pod koniec życia pozostała osobą pogodną i serdeczną dla odwiedzających ją przyjaciół.

Przyjaciele

Andrzej Dyduszyński, Włodzimierz Januszewicz, Marek Sznajderman